

ks. dr hab. Janusz Królikowski

WYNAGRODZENIE W RAMACH SOTERIOLOGII KATOLICKIEJ

Wynagrodzenie, o którym mówimy w ramach kultu Najświętszego Serca Jezusa, jest na pewno zagadnieniem złożonym z teologicznego punktu widzenia. Sytuuje się ono w ramach soteriologii, która jest egzystencjalnym przedłużeniem chrystologii i żywym środowiskiem jej wyrażania się. Te dziedziny teologii nie cieszą się dzisiaj adekwatnym zainteresowaniem nie tylko teologów, ale także nie przyciągają większej uwagi wierzących. Szuka się dzisiaj jakiegoś „łatwego” Chrystusa i „łatwego” zbawienia, w związku z czym „trudny” katolicki obraz Chrystusa i proponowane „trudne” zbawienie nie pociąga. Kościelny obraz Chrystusa i Jego zbawienia dodatkowo osłabiły w dwóch ostatnich dziesięcioleciach niektóre propozycje i związane z nimi kontrowersje, które pojawiły się w ramach dyskusji nad wartością zbawczą religii niechrześcijańskich. Nie wchodząc w szczegóły dzisiejszej sytuacji duchowej soteriologii, zwrócimy tutaj uwagę na kwestię wynagrodzenia, starając się usytuować ją w ramach soteriologii katolickiej, aby tym samym po-

kazać, że stanowi ona także w pełni wartościowy sposób przeżywania tajemnicy zbawienia otwartego przed człowiekiem przez Jezusa Chrystusa. Aby to postępowanie było możliwe i najbardziej spójne, usytuujemy je na tle tajemnicy pośredniczenia zbawczego Chrystusa, z którego wyrasta zagadnienie wynagrodzenia i którego stanowi skonkretyzowany sposób interpretowania, mający ważne odniesienia duchowe i egzystencjalne. Krótko mówiąc, chodzić więc nam będzie o wskazanie, że samo dzieło zbawcze Chrystusa jest dziełem wynagradzającym, a On sam jest Wynagrodzicielem.

1. Pośredniczenie Chrystusa – synteza soteriologii

„Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich” (1 Tm 2,5-6). Przytoczona formuła należy na pewno do najważniejszych wypowiedzi chrystologicznych w Nowym Testamencie. Nie ma ona charakteru przypadkowego – posiada strukturę wyznania wiary, składającego się z dwóch części, a także stanowi wymowne streszczenie pierwotnego kerygmatu chrześcijańskiego. Przytoczona formuła ściśle łączy się z wypowiedziami z Listu do Hebrajczyków, który mówi o Chrystusie jako „Pośredniku lepszego przymierza” (8,6) oraz „Pośredniku Nowego Przymierza” (9,15; por. 12,24). Nawet jeśli te ostatnie wyrażenia nie podkreślają jedyności Pośrednika, to List do Hebrajczyków mocno podkreśla, że wydarzenie Chrystusa dokonało się „raz na zawsze

– *εφάπαξ*” (7,27; 9,12; 10,10), co oznacza właściwie to samo. Te wypowiedzi stanowią nieodzowne tło dla tego, o czym chcemy tutaj mówić. Nie chodzi nam bowiem tylko o zestawienie pojęć, którymi posługuje się Nowy Testament w odniesieniu do tajemnicy odkupienia, ale także o wskazanie, którą perspektywę uprzywilejowuje i którą należałoby przede wszystkim uwzględnić w naszym mówieniu o tajemnicy zbawienia. W sensie bliższym chodzi nam o odpowiedź na pytanie, czy język, którym posługujemy się w kulcie Serca Jezusa, jest spójny z soteriologią Nowego Testamentu i – ewentualnie – na co należałoby w tym kulcie w większym stopniu zwrócić uwagę.

Zdajemy sobie sprawę, jak trudno jest uwzględnić i wyrazić całościowo treści należące do różnych języków i pojęć, którymi Nowy Testament wypowiada się na temat zbawienia. Wiemy także, że Tradycja kościelna w różnych epokach uprzywilejowała taką bądź inną jego interpretację, niejednokrotnie narażając się tym samym na pewną jednostronność. Pośredniczenie Chrystusa jawi się jako perspektywa zdolna zintegrować w żywej całości te różne aspekty, a zarazem poszczególnym aspektom nadać odpowiednie ukierunkowanie.

1.1. Co to jest pośredniczenie?

Pośredniczenie zakłada, że istnieje „środek” zdolny do wytworzenia komunikacyjnej więzi między dwoma partnerami bądź też do doprowadzenia do pojednania dwóch stron, które są sobie obce albo są ze sobą skon-

fliktowane. Pośrednik stanowi punkt centralny spotkania i przejścia między jedną i drugą stroną, przy czym musi być wspólny jednej i drugiej stronie. W równaniu matematycznym mówi się o wspólnym mianowniku, to znaczy takim, który pozwala wprowadzić relację tożsamości lub równości między dwoma czynnikami lub dwoma równaniami. W języku polskim występuje także pojęcie mediator, które wskazuje na rzeczywistość bardziej zewnętrzną; wskazuje na kogoś obcego w stosunku do dwóch stron, między którymi ma się usytuować, aby podjąć jakieś działanie na ich rzecz. Pośredniczenie jest rzeczywistością o wiele głębszą i dlatego wiara chrześcijańska zawsze odrzucała takie spojrzenie na Jezusa Chrystusa, w którym byłby On jakimś mediatorem między Bogiem i człowiekiem, jakimś ontologicznym *tertium quid*, który zachowywałby dystans zarówno w stosunku do Boga, jak i w stosunku do człowieka. Można powiedzieć, że wielkie spory trynitarne i chrystologiczne miały zawsze motywację soteriologiczną, to znaczy dotyczyły właściwego rozumienia Chrystusa jako Pośrednika. Broniono w nich konsekwentnie prawdy, że Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem oraz że jest prawdziwie jeden jako Bóg i jako człowiek, aby w ten sposób urzeczywistniane przez Niego pośredniczenie zbawcze faktycznie dokonywało się między Bogiem i ludzkością.

1.2. Dwa kierunki pośredniczenia

Pośredniczenie jest dziełem wymiany między dwoma stronami, które należy połączyć. Ta wymiana zakłada możliwość podwójnego ruchu albo z jednej, albo z drugiej strony. W pośredniczeniu zbawczym spełnianym przez Chrystusa zachodzi więc ruch zstępujący, który wychodzi od Boga i kieruje się do człowieka, oraz ruch wstępujący, który wychodzi od człowieka i kieruje się do Boga. Chrystus jest osobą, w której dokonuje się „przedziwna wymiana – *admirabile commercium*”, jak podkreślają modlitwy liturgii Bożego Narodzenia. Z jednej strony jest Słowo, które stało się ciałem, Syn Boży, który stał się człowiekiem, przychodzącym solidarnie do człowieka, aby udzielić mu Bożych darów, których wypełnieniem jest dar, który Bóg czyni z samego siebie. Z drugiej strony jest prawdziwy człowiek, który urzeczywistnia ruch doskonałego powrotu człowieka do Boga, ten ruch, który został zaproponowany Adamowi, a który on odrzucił. Te dwa ruchy są przeciwstawne i naznaczone konfliktem, ponieważ grzech wywołał wrogość między Bogiem i człowiekiem.

Zarysowany schemat wyjaśnia, dlaczego tak bardzo złożone jest słownictwo Nowego Testamentu dotyczące zbawienia, które stara się tę skomplikowaną rzeczywistość opisać i zbliżyć do człowieka. Uzasadnia on, dlaczego tak bardzo złożony jest język, którym mówi się o zbawieniu w Kościele, i dlaczego można mówić o różnych modelach soteriologicznych¹. Można ogólnie zauważyć, że tradycja kościelna uprzywilejowała kolejno dwie strony wymiany dokonującej się

między Bogiem i człowiekiem. W pierwszym tysiącleciu Kościoła podkreślano w soteriologii raczej ruch zstępujący, natomiast w drugim tysiącleciu ruch wstępujący. Oczywiście, nigdy nie została zapomniana komplementarność tych dwóch ruchów. Ta ewolucja pozwala przedstawić wielkie kategorie soteriologiczne według porządku równocześnie logicznego i chronologicznego. Każda z tych pierwotnych kategorii jest zarazem wyrażeniem pośredniczenia. Wszystkie one zbiegają się ze sobą i wzajemnie uzupełniają w ogólnej idei pośredniczenia².

2. Pośredniczenie zstępujące

2.1. Chrystus Objawicielem zamysłu Ojca

Zachodzi bezpośrednia więź między objawieniem i zbawieniem. Gdy Bóg się objawia, pozwala poznać swoją tajemnicę, a zarazem udziela się człowiekowi. Daje siebie samego i ustanawia komunie, która wprowadza wierzącego w zbawcze życie Boże. Zachodzi zasadnicza wzajemność między „poznaniem” i „życiem”. Święty Jan przytacza słowa Jezusa: „A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” (J 17,3). Święty Paweł stwierdza, że Bóg „pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2,4). Chrystus jest opiewany jako światło, które rozjaśnia ciemności (por. J 1,4-5.9; Kol 1,12-13). Trójmian: wiara, nadzieja i miłość przez św. Pawła został wyrażony jako: wiara, nadzieja i poznanie (*gnosis*).

Ten temat biblijny został podjęty przez ojców apostoelskich i pierwszych apologetów, szczególnie przez św. Ireneusza, dla którego „widzieć” i „żyć” są synonimami³.

II Sobór Watykański sytuuje się na tej samej linii, gdy w konstytucji *Dei Verbum* naucza: „Przez to objawienie niewidzialny Bóg w swojej wielkiej miłości przemawia do ludzi jak do przyjaciół i przestaje z nimi, aby zaprosić i przyjąć do wspólnoty z sobą. (...) Przez to objawienie najgłębsza prawda zarówno o Bogu, jak i o zbawieniu jaśnieje dla nas w Chrystusie, który jest zarazem Pośrednikiem i Pełnią całego objawienia” (nr 2). Nasza epoka jest szczególnie wrażliwa na schemat udzielania się i komunii, przyjęty w wielu dokumentach ostatniego soboru. Gdy Bóg się objawia, przyciąga do siebie, nawraca serce człowieka oraz czyni z tych, którzy przyjmują poznanie tajemnicy Boga i nią żyją, świadków zbawienia. Oświecenie jest w najwyższym stopniu udzielaniem się, to znaczy pośredniczeniem, które dokonuje się między źródłem światła i jego adresatem. Oświeciciel staje się w Chrystusie oświeconym, aby ustanowić komunie między Bogiem i człowiekiem – komunie w tym samym świetle.

2.2. Chrystus Zwycięzca i Odkupiciel

Nie zachodzi tutaj szczególna potrzeba podkreślania, że w Nowym Testamencie ważną rolę odgrywa słownictwo wskazujące na odkupienie, a w języku teologicznym stało się ono synonimem zbawienia. Trzeba jednak podkreślić, że odkupienie oznacza w Biblii

zwycięską walkę podjętą przez Chrystusa przeciw mocom zła i przeciw śmierci, walkę, która pod pozorem przegranej manifestuje ostateczne zwycięstwo. Odkupienie jawi się więc jako ruch zstępujący, o czym teologia drugiego tysiąclecia często zapominała. W walce Chrystusa w czasie Jego męki, Bóg zbliża się do człowieka i go wyzwala – Bóg „nabywa” swój lud. Reprezentatywny jest w tym przypadku obraz wroga biorącego w swoją niewolę człowieka, który stał się grzesznikiem. Obraz wyraża po prostu trudną sytuację człowieka potrzebującego wyzwolenia, którego sprawca – z miłości – przyjmie śmierć. Bóg, który w Starym Testamencie działa mocną ręką i wyciągniętym ramieniem, nie zawahał się przed rozciągnięciem swoich ramion na krzyżu, aby w skrajnej słabości ukazać swoją wszechmoc nad przeciwnikami człowieka. Syn Boży stał się człowiekiem i wziął na siebie wszystkie konsekwencje grzechu, aby człowieka obdarzyć udziałem w swojej wolności. Zmartwychwstanie Chrystusa wyraża Jego pełne zwycięstwo nad przeciwnikiem człowieka.

Odkupienie jest dziełem pośredniczenia, ponieważ sam Bóg mógł wykupić człowieka i dokonał tego dla człowieka. Człowiek pokonany przez przeciwnika w zwycięstwie Chrystusa ostatecznie zrewanżował się nad niesprawiedliwym przeciwnikiem.

2.3. Chrystus Wyzwoliciel

Temat wyzwolenia występuje w Nowym Testamencie obok tematu odkupienia i zawsze jest z nim związany, nadając odkupieniu bardzo pozytywne zna-

czenie. Odkupienie podkreśla głównie, *od czego* człowiek został odkupiony; wyzwolenie natomiast wskazuje na to, *do czego* człowiek został uzdolniony przez odkupienie. Człowiek został wyzwolony do wolności dzieci Bożych w „Nowym Przymierzu wolności”, jak trafnie stwierdził św. Ireneusz.

Wolna wola człowieka, obciążona skutkami grzechu, została na nowo uzdolniona do wolności. Święta i uczłowieczona wolność Chrystusa udziela się człowiekowi, aby w wolności urzeczywistniał on swoje człowieczeństwo, stając się pełnym człowiekiem. Temat wyzwolenia jest nam dzisiaj szczególnie bliski, gdyż jesteśmy dziedzicami okrutnych zniewoleń, których doświadczył człowiek w XX wieku. Odkryliśmy dzięki temu „solidarność w wolności” i lepiej rozumiemy skuteczność, jaką może mieć wśród ludzi siła wzorczej wolności.

2.4. Chrystus przebóstwiający

Odkupienie i wyzwolenie uwypuklają wymiar naprawczy zbawienia. Ponieważ człowiek był grzesznikiem i z tej racji był oddzielony od Boga, stał się godny pierwotnego zamysłu Boga, odzyskując Jego przyjaźń. Przebóstwienie ukierunkowuje nas na inny aspekt zbawienia – na udzielanie życia Bożego człowiekowi, udzielanie paradoksalne, ponieważ Bóg dokonuje przebóstwienia, szanując kondycję stworzoną człowieka. W Piśmie Świętym przebóstwienie zostaje wyrażone językiem przybranego synostwa, szczególnie u św. Jana i św. Pawła. To przybranie pozwala

zwracać się do Boga „*Abba*, Ojciec” (Rz 8,15) i nazywać się „dziećmi Bożymi” (1 J 3,1-2). Jeden z ostatnich tekstów Nowego Testamentu powie, że staliśmy się „uczestnikami (*koinoní*) natury Bożej” (1 P 1,4). Dlatego chrzest nabiera znaczenia nowych narodzin do nowego życia – życia Bożego.

Gdy pojawiły się wielkie kryzysy trynitarne i chrystologiczne w IV i V wieku, odpowiedź na kontestacje heretyckie oparła się na istotnym argumencie, czyli argumencie soteriologicznym, a więc związanym z pośrednictwem. Już św. Ireneusz dobrze wyznaczył kierunek prowadzenia tej argumentacji, gdy sformułował zasadę: „To, co nie zostało przyjęte, nie zostało zbawione; ale to, co zostało złączone z Bogiem, to jest także odkupione”⁴. Chrześcijanie od początku wierzą, że dzięki Chrystusowi człowiek został uzdolniony do wejścia na drogę przeobstwienia. Tylko sam Bóg może dać Boga, dlatego Chrystus musi być Synem Bożym, i to w dosłownym znaczeniu. To jednak człowiek ma być przeobstwiony, a nie mógłby zostać przeobstwiony; jeśli Chrystus nie byłby prawdziwym człowiekiem, to nie mógłby wprowadzić człowieka do komunii z Bogiem, a więc nie byłibyśmy przeobstwieni. „To, co nie zostało przyjęte, nie zostało uzdrowione; to jednak, co zostało złączone z Bogiem, jest zbawione” – zanotował św. Grzegorz z Nazjanzu⁵. Chrystus musi więc być jeden i ten sam jako Bóg i jako człowiek, inaczej będzie pozbawiony mocy pośredniczenia – będzie tylko jakimś mediatorem. Zbawcza wymiana zakłada równocześnie podwójną solidarność Chrystusa: solidarność z Bogiem i solidarność z człowiekiem oraz Jego jedność pośredniczącą.

2.5. Chrystus sprawiedliwością Bożą

Usprawiedliwienie przez łaskę dzięki wierze jest wielkim tematem dotyczącym zbawienia, który znajdujemy w pismach św. Pawła, szczególnie w Listach do Rzymian i Galatów. Znalazł on szeroki wyraz w teologii od św. Augustyna do Lutra. W soteriologicznej tradycji luterkańskiej jest to ciągle temat dominujący, jak temat przebóstwienia odgrywa decydującą rolę na Wschodzie. Luteranie uznają go za „centrum Ewangelii”.

Także usprawiedliwienie jest wyrażeniem pośredniczenia dokonanego przez Chrystusa. Chrystus przychodzi na świat, aby wypełnić sprawiedliwość Bożą, sprawiedliwość życzliwości, sprawiedliwość zbawczą, która paradoksalnie chce uczynić sprawiedliwym człowieka-grzesznika, który szuka usprawiedliwienia. Człowiek nie może usprawiedliwić sam siebie: z definicji nie jest się sprawiedliwym inaczej jak w stosunku do kogoś innego. Względ i słowa drugiego deklarują, że ktoś jest sprawiedliwy. Człowiek nie może być sprawiedliwy w oczach Bożych, jeśli sam Bóg nie powie do niego: „Jesteś sprawiedliwy”. Takie słowo może być otrzymane tylko w wierze.

Chrystus jest usprawiedliwiającą łaską Bożą objawioną wśród ludzi i przychodzącą powiedzieć człowiekowi te słowa. Odwołując się do wyrażenia św. Augustyna, na które powołał się Sobór Trydentyński, w Chrystusie, „przyczynie formalnej naszego usprawiedliwienia”, sprawiedliwość, przez którą sam Bóg jest sprawiedliwy, staje się sprawiedliwością, przez którą człowiek zostaje usprawiedliwiany⁶. W ten sposób, względem Ojca, Chrystus jest jedynym sprawied-

liwym w całej ludzkości – tym, który począwszy od chrztu aż do śmierci na krzyżu „wypełnił całą sprawiedliwość”. Jest On więc tym, który zapoczątkował naszą wiarę (por. Hbr 12,2). Pośredniczenie wcielenia pozwoliło sprawiedliwości Bożej, aby wypełniła się w sprawiedliwości ludzkiej, w sprawiedliwości łaski i zbawienia, promieniującej przez wiarę. Tradycyjny temat „przedziwnej wymiany” Luter wyraził za pośrednictwem wymiany między sprawiedliwością Bożą i ludzkim grzechem.

3. Pośredniczenie wstępujące

3.1. Chrystus składa się w ofierze Ojcu

Oprócz wielkich tematów, które wyrażają zstępujący wymiar zbawienia, w Nowym Testamencie znajdujemy liczne tematy, które wyrażają aspekt wstępujący pośredniczenia Chrystusa, to znaczy wychodzący od człowieka i zwracający się do Boga. Centralne miejsce w ramach tego aspektu zajmuje zagadnienie ofiary, dzisiaj w znacznym stopniu pomniejszane w swojej wymowie teologicznej⁷. Ofiara Chrystusa wypełniła wszystkie ofiary ludzkie, wszystkie ofiary Starego Prawa.

Ofiara kultyczna zawsze musi być wyrażeniem rzeczywistej ofiary, to znaczy ofiary z życia osoby, która ją składa. W przeciwnym wypadku staje się tylko perwersyjnym alibi, które piętnują prorocy. Tak rozumiana ofiara nie jest już arbitralnym wymogiem zagniewane-

go Boga, który chce zemścić się na człowieku za jego niegodziwości. Ofiara jest – według św. Augustyna – po prostu aktem, przez który człowiek opowiada się za Bogiem swoją miłością, opowiada się szczególnie przez służbę i miłość względem innych, ponieważ dwa przykazania miłości Boga i bliźniego stanowią organiczną całość. To jest ta ofiara, którą odrzucił Adam, i ofiara, którą ostatecznie dopełnił Chrystus. Ofiara Chrystusa, ostateczny wyraz Jego proegzystencji, stała się pieczęcią Jego męczeństwa, w którym wydaje się za wszystkich ludzi z powodu ich niesprawiedliwości.

Ofiara Chrystusa jest ofiarą pośrednika. List do Hebrajczyków, a za nim cała tradycja kościelna, podkreśla, że Chrystus jest zarazem kapłanem i ofiarą. Kapłaństwo jest zawsze związane z działaniem pośredniczącym między Bogiem i człowiekiem. Kapłaństwo starotestamentalne podkreślało ruch, który prowadzi człowieka do Boga za pośrednictwem serii aktów, w których rezygnuje się z czegoś. Kapłaństwo Chrystusa podkreśla ruch zstępujący od Boga do człowieka, w którym Bóg wyraża definitywną solidarność z człowiekiem, aby mu udzielić swoich darów. W swojej ofierze i za jej pośrednictwem Chrystus dopełnił nie tylko swój powrót do Ojca, ale także zapoczątkował powrót do Niego całej ludzkości. Ofiara Chrystusa była sakramentem ofiary całej ludzkości, to znaczy znakiem i narzędziem realizacji tej ofiary. W jedynej ofierze Chrystusa, złożonej raz na zawsze, Bóg daje się człowiekowi oraz uzdalnia człowieka, aby mógł oddać się Bogu.

3.2. Chrystus prześlaniem

Omówiona wyżej relacja może być zastosowana do tematu związanego z prześlaniem, to znaczy z okupem cierpienia złożonym przez Chrystusa na krzyżu. Nie można tego pojęcia wyeliminować z teologii, ponieważ jest on mocno zakorzeniony w języku Nowego Testamentu (por. Rz 3,25; 1 J 2,22). Zostało wykazane w sposób przekonujący, że prześlaniem w Biblii stale ewoluuje w kierunku idei wstawiennictwa i zostawia na boku wszelkie skojarzenia z „zastępczą zemstą” ze strony Boga. Chrystus sam, w sposób osobowy, jest *prześlaniem* za nasze grzechy, ponieważ jest Pośrednikiem, jest tym, który wstawia się i pojednuje. Jego ciało ofiarowane na krzyżu i wylanie Jego krwi jest typologicznie zestawione z prześlaniem dokonywanym w świątyni, gdy najwyższy kapłan skrapiał ołtarz krwią ofiar. Między obrazem a rzeczywistością jest jednak przepaść – gest obrzędowy, oznaczając pojednanie, przechodzi na rzeczywistość osoby pojednującej niebo i ziemię oraz ludzi między sobą, przełamując podział, który spowodował w nim grzech. Wstawiennictwo zostało w pełni urzeczywistnione.

3.3. Chrystus zadośćuczynieniem Ojcu

Zastosowanie idei zadośćuczynienia do zbawienia nie wynika wprost z terminologii obecnej w Nowym Testamencie. Należy do tradycji chrześcijańskiej, a decydującą rolę w jej ukształtowaniu odegrał św. Anzelm swoim dziełem *Cur Deus homo*. Nie zachodzi tutaj po-

trzeba jej szczegółowego wyjaśnienia ani jej uzasadnienia w tym, co ma ona autentycznego. Wystarczy tutaj zwrócić uwagę, że zadośćuczynienie nie oznacza pełnej rekompensaty tego, co zostało spowodowane przez grzech lub winę, ale możliwie najpełniejsze zwrócenie się do Boga, aby wyrazić pragnienie dokonania naprawy.

Dla nas jest ważne, że św. Anzelm wyprowadził w ramach swojej koncepcji potrzebę doskonałego Pośrednika, aby uzasadnić wcielenie, odwołując się do konieczności naprawienia obraz względem Boga, których dopuścił się człowiek. Anzelm uzasadniał następująco: człowiek-grzesznik musi zadość uczynić, ale jest do tego niezdolny – tylko sam Bóg może zadośćuczynić, ale nie czyni tego, ponieważ On jako Bóg jest niewinny; zadośćuczynienie jest jednak konieczne celem wypełnienia się zamysłu Bożego względem człowieka. Tylko więc Bóg-Człowiek może dokonać zadośćuczynienia, które zbawia człowieka. Argument soteriologiczny ojców wschodnich dostrzega przede wszystkim przebóstwienie; argument Anzelma uwzględnia przede wszystkim naprawienie grzechu.

Temat zadośćuczynienia zdominował soteriologię w czasach nowożytnych. Niestety, z powodu niebrania pod uwagę innych tematów soteriologicznych nastąpiły w jego zastosowaniu szkodliwe zawężenia. Od zadośćuczynienia o charakterze zastępczym, które uwzględnia liczne wątki biblijne i mistyczne, które zostało dokonane „za nas”, nastąpiło przejście do „zadośćuczynienia karnego”, zdominowanego wizją jurydyczną. W ten sposób rzeczywiście pomniejszono wymiar miłości, który był wyraźnie obecny w sote-

riologii Anzelma, a także u innych teologów średnio-wiecznych. Nawet jeśli w soteriologii zadośćuczynienia miały miejsce jakieś niedociągnięcia, nie można zapomnieć, że jest to kwestia, która ściśle łączy się z teologią spowiedzi, dlatego należy do niej powracać, aby ją rozwijać i oczyszczać, gdyż posiada ona niezwykle ważne znaczenie teologiczne i formacyjne⁸.

4. Soteriologia wynagrodzenia

Na zrysowanym wyżej tle różnych koncepcji soteriologicznych możemy teraz lepiej usytuować i zrozumieć przesłanie zawarte w teologii wynagrodzenia, będącego niewątpliwie jednym z całościowych sposobów ujmowania soteriologii. Wprawdzie nie jest to pojęcie wprost biblijne, ale jego treść bardzo bezpośrednio i wyraźnie zakorzenia się w przesłaniu biblijnym dotyczącym tajemnicy odkupienia, syntetyzując wiele z jego szczegółowych aspektów.

a) Już sama intuicja podpowiada, że w wynagrodzeniu trzeba widzieć jeden ze sposobów ujmowania pośredniczącego działania Chrystusa w tajemnicy zbawienia, mającego na celu doprowadzenie do odnowionej wspólnoty Boga i człowieka, a tym samym otwarcie przed człowiekiem możliwości zbawienia. Odnosząc się do uwzględnionego przez nas wyżej schematu, zauważamy, że wynagrodzenie sytuuje się bardziej bezpośrednio, przynajmniej w najbardziej na ogół akcentowanych w nich treściach, po stronie pośredniczenia wstępującego. Są w nim jednak obecne elementy uwzględniające także jego aspekt

zstępujący, a nawet to właśnie ten typ pośredniczenia może zostać uznany za punkt wyjścia soteriologii wynagrodzenia.

b) Punktem wyjścia soteriologii wynagrodzenia jest zatem pełne objawienie przez Chrystusa tajemnicy miłości Bożej, której symboliczną syntezą jest Jego Najświętsze Serce. Nie jest ta miłość niczym innym niż samym życiem Bożym, które w ludzkim Sercu Jezusa zniża się do człowieka, aby oświecić jego poznanie, a w ten sposób otworzyć przed nim tajemnicę życia Bożego i dać mu w niej udział. Tajemnica Serca Jezusa jest więc tajemnicą Chrystusa jako drogi, prawdy i życia człowieka.

Skoro wynagradzające pośredniczenie Chrystusa ma punkt wyjścia w objawieniu miłości Bożej, to należy tutaj dodać, że sytuuje się ono w centralnym punkcie objawienia Bożego, stanowiąc jego symboliczne potwierdzenie i wypełnienie. Ponieważ miłość Boża jest życiem samego Boga, dlatego też tajemnica Serca Jezusa, objawiającego ją, nie tylko wskazuje na jej udzielający się charakter, ale także pokazuje bardzo wyraźnie, że ta komunikacja rzeczywiście ma miejsce. Bóg jest miłością i ta miłość jest udzielaniem się Boga. Serce Jezusa odsyła więc do tego, co najbardziej specyficzne w objawieniu chrześcijańskim, a mianowicie do udzielania się Boga, czyli do tajemnicy życiodajnej i zbawczej łaski Bożej. Aby ten fakt jeszcze bardziej wydobyć i uwypuklić należałoby w większym stopniu nadać teologii Serca Jezusa rys pneumatologiczny, podkreślając, że to udzielanie się Boga człowiekowi dokonuje się w Duchu Świętym, będącym Duchem miłości i Duchem obdarowującym.

c) Miłość objawiona, którą wyraża tajemnica Serca Jezusa, jest w najwyższym stopniu miłością *odkupieńczą*⁹. Nie jest to jakaś miłość „w ogólności”, ale jest to miłość zniżająca się do człowieka w jego sytuacji egzystencjalnej, która jest głęboko naznaczona grzesznością. Ma ona zatem na celu wyzwolenie człowieka od grzechu, ale zarazem uzdolnienie go do nowego życia – życia w miłości, której źródłem jest wolność. Można widzieć w soteriologii wynagrodzenia dążenie do wydobycia pozytywnie interpretowanej tajemnicy odkupienia. Nie ulega wątpliwości, że miłość odkupieńcza ma odniesienie do grzechu człowieka jako jego podstawowego i dogłębnego obciążenia, szczególnie dlatego, że grzech jest obrazą Boga, której destrukcyjne i burzące skutki dotyczą relacyjność człowieka. Z tej racji teologowie i mistycy związani z kultem Serca Jezusa podkreślają szczególnie mocno fakt grzechu i duchowy dramat, którego jest on źródłem zarówno w relacjach z Bogiem, jak i w relacjach z drugim człowiekiem. Wielkość miłości objawionej w Sercu Jezusa rzuca więc szczególne światło na grzech, ukazując realistycznie jego powagę. Miłość Boża osądza więc grzech, ale nie jest ona tylko objawieniem sądu, ale jest przede wszystkim objawieniem zawartych w tej miłości możliwości duchowego podniesienia się człowieka i otwarcia przed nim drogi powrotu do Boga. Dlatego też kult Najświętszego Serca Jezusa odznacza się wpisaniem w niego wewnętrznie wezwaniem do nawrócenia, do którego natchnieniem i mocą jest objawienie miłości Bożej – nawrócenia, którego kluczowym elementem pozostaje przemiana relacji, których źródłem jest serce człowieka. Z tej racji kult Serca

Jezusa jest ściśle związany z teologią krzyża, będącą ostatecznym słowem miłości Boga skierowanym do człowieka, a zarazem punktem wyjścia do nawiązania nowych relacji z Bogiem i z drugim człowiekiem.

Biorąc pod uwagę te fakty, aby ukazać ich pełną wymowę, należałoby jednak w większym stopniu zwrócić uwagę na związek Serca Jezusa z tajemnicą zmartwychwstania i z zesłaniem Ducha Świętego. Rana, którą nosi Chrystusowe Serce, jest spowodowana grzechem człowieka, ale jest to także rana zwycięska, ponieważ jest ona świadectwem ostatecznego pokonania grzechu i śmierci. Z niej promieniuje na człowieka nowe życie – życie dające udział w zwycięstwie Chrystusa.

d) W teologii wynagrodzenia związanej z pośredniczeniem zstępującym warto zwrócić uwagę także na fakt, że powraca w nim także kwestia sprawiedliwości Bożej oraz wezwanie do jej naśladowania w życiu człowieka. Kwestia ta jest w dotychczasowej teologii Serca Jezusa mało rozwijana, chociaż należy do jej pierwotnych wątków. Ważną zachętę do jej rozwijania znajdujemy w nauczaniu papieża Jana Pawła II, który tak mówił na ten temat: „To Serce jest – podobnie jak każde ludzkie serce – ośrodkiem, jest siedliskiem, w którym tętni szczególnym rytmem życie duchowe. Serce: niezastąpiony rezonans wszystkiego, czym żyje ludzki duch. Każde zaś serce ludzkie wezwane jest do tego, by tętniło rytmem sprawiedliwości i miłości. Wedle tego mierzy się prawdziwa godność człowieka. Serce Jezusa tętni tym samym rytmem sprawiedliwości i miłości na miarę Bożą! Jest to wszakże Serce Boga-Człowieka! W Nim ma się wypełnić do

końca wszelka sprawiedliwość Boga wobec człowieka, a także poniekąd człowieka wobec Boga. W ludzkim Sercu Syna Bożego zostaje ofiarowana ludzkości sprawiedliwość Boga samego. Sprawiedliwość ta jest równocześnie darem Miłości. Przez Serce Jezusa wkracza ona w dzieje ludzkości jako Miłość”¹⁰.

e) Oprócz tematów należących do pośredniczenia zstępującego, w soteriologii wynagrodzenia przewijają się tematy związane z pośredniczeniem wstępującym, które – w pewnym stopniu także w zależności od ducha epoki – odgrywają w nim bardzo ważną rolę. Na ogół to właśnie one są szeroko podkreślane w kulcie Serca Jezusa, dlatego odnosi się wrażenie, że to do nich sprowadza się ten kult. Ze względu na szeroką obecność tych tematów w teologii Serca Jezusa, zwrócimy na nie uwagę tylko w sposób bardzo ogólny.

W teologii Serca Jezusa powracają więc konsekwentnie tematy ofiary przebłagalnej oraz zadośćuczynienia. Wychodząc od grzesznej sytuacji człowieka i odnotowania jego bezsilności wobec grzechu, jest logiczne, że te tematy nabierają szczególnego znaczenia, a nawet są stawiane na pierwszym miejscu. Odpowiedzią miłującego Serca Jezusa na grzeszną sytuację człowieka jest złożenie się w ofierze przebłagalnej, aby dokonać naprawy relacji między człowiekiem i Bogiem oraz otworzyć go na uczestniczenie w sprawiedliwości Bożej. Kult Serca Jezusa przypomina, że Jezus z miłości złożył za te grzechy samego siebie w dobrowolnej ofierze Ojcu, dokonał odkupienia człowieka, a tym samym nie pozostawia go w sytuacji beznadziejności. Ofiara Chrystusa, przedłużając się w Eucharystii, jest ofiarą nieskończonej miłości, która uzdalnia czło-

wieka do miłości przeciw grzechowi, wyrażającej się w pokucie, służbie, poświęceniu się dla innych, rezygnacji z siebie itd. Człowiek, za którego Chrystus złożył i nieustannie składa sakramentalnie swoją przebłagalną ofiarę, zostaje usprawiedliwiany i może żyć nową sprawiedliwością, budując nową cywilizację miłości i prawdy.

Przebłaganie jako przymiot ofiary Chrystusa nabiera w kontekście kultu Serca Jezusa bardzo duchowego, a nawet mistycznego znaczenia. To właśnie przez dokonane przebłaganie Chrystus otwiera przed człowiekiem drogę zjednoczenia z Bogiem, która łączy się ściśle z tajemnicą ludzkiego serca i obejmuje cały zakres działań, które podejmuje człowiek, aby ostatecznie uczestniczyć w tajemnicy miłości Bożej. W tym kontekście otwierają się także perspektywy teologiczne szerokiego, a nie tylko prawnego rozumienia zaślubienia.

* * *

Podsumowując nasze refleksje, można zdecydowanie uznać teologię wynagrodzenia za uprawnioną i bardzo spójną interpretację Chrystusowego dzieła pośredniczenia – dzieła, dla którego stał się człowiekiem i podjął misję zbawczą. Wpisuje się więc ona integralnie w soteriologię katolicką. Zaletą tej interpretacji jest niewątpliwie to, iż łączy ona w sobie najważniejsze tematy soteriologiczne, zarówno te, które należą do pośredniczenia zstępującego, jak i pośredniczenia wstępującego. Dzięki temu soteriologia wynagrodzenia może być widziana jako koncepcja dojrzała

teologicznie, a tym samym godna uwzględniania w formacji duchowej, mającej służyć dojrzałości chrześcijańskiej. Chrystusowe wynagrodzenie staje się w ten sposób punktem odniesienia i wzorem do naśladowania i przedłużania go w postawie chrześcijańskiej. Niewątpliwą zaletą duchowości wynagrodzenia jest to, że przeszła ona przez weryfikację mistyczną, jak świadczą liczni mistycy związani z kultem Najświętszego Serca Jezusa. Oczywiście, są elementy w teologii wynagrodzenia, które zasługiwałyby na pogłębienie, rozwinięcie i uwzględnienie. Kult Najświętszego Serca Jezusa jawi się jako tak pojemny z teologicznego punktu widzenia, że to będzie to na pewno możliwe.

Przypisy

¹ Por. T. Dola, *Problem komplementarności współczesnych modeli soteriologicznych*, Opole 1994.

² Szerzej na ten temat por. B. Sesboué, *Jésus-Christ l'unique Médiateur*, t. 1-2, Paris 1988.

³ Por. Ireneusz, *Adversus haereses* 4, 20, 4-6.

⁴ Ireneusz, *Adversus haereses*, 5, *praef.*

⁵ Grzegorz z Nazjanzu, *Epistula* 101, 32: SCh 208, 51.

⁶ Por. Sobór Trydencki, *Dekret o usprawiedliwieniu*, rozdz. 7, w: *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, red. I. Bokwa, Poznań 2007, s. 187.

⁷ Por. J. Królikowski, *Nowość cfiary Jezusa Chrystusa. Jak rozumieć cfiarę w chrześcijaństwie?*, w: *Ante Deum stantes*, red. S. Koperek, R. Tyrała, Kraków 2002, s. 349-360

⁸ Por. Sobór Trydencki, *Nauka o sakramencie pokuty*, rozdz. 7, w: *Breviarium fidei...*, dz. cyt., s. 215-217.

⁹ Szerzej na ten ważny temat por. G. O'Collins, *Jezus nasz Odkupiciel. Chrześcijańskie ujęcie zbawienia*, tł. J. Pociąg, Kraków 2009, s. 162-177.

¹⁰ Jan Paweł II, *Słowo w czasie modlitwy Anioł Pański* (14 lipca 1985), w: *Serce Jezusa w dokumentach Kościoła. Dokumenty Magisterium Kościoła o Najświętszym Sercu Jezusa od Klemensa XIII do Benedykta XVI*, oprac. L. Poleszak, Kraków 2006, s. 294.